

**R E C E N Z J E,      O M Ó W I E N I A**

BRONISŁAW GOŁĘBIEWSKI  
*Uniwersytet Warszawski (emeritus)*

**POKOLENIE Y NA TLE POKOLEŃ XX WIEKU W STANACH ZJEDNOCZONYCH\***

Wydawnictwo Studio Emka zaproponowało czytelnikom tłumaczenie książki Michaela McQueena *Pokolenie Y*, z dedykacją dla ojca autora: „mądrego mentora i najlepszego przyjaciela”. Zachęca to do lektury. Jak zaprezentuje się syn jako znawca problematyki pokoleń? Wstępnie można rzec: godnie. Michael McQueen napisał rodzaj nowatorskiego w pomysłach eseju naukowo-dydaktycznego. Jest w nim miejsce na definiowanie pojęć, powoływanie się na literaturę przedmiotu, analizę czynników sprawczych takich czy innych cech danego pokolenia, formułowanie hipotez itp. Jednocześnie, jakby w dopełnieniu praktycznym, inteligentnie, bez narzucania opinii, prowadzone jest poradnictwo dla rodziców i wychowawców pokolenia Y, które dotyczy tego, jak nawiązywać wzajemne porozumienie i skłaniać do wspólnego działania. Jak prowadzić racjonalną i skuteczną komunikację międzypokoleniową? Taka postawa młodego socjologa kieruje uwagę na kwestię w moim odczuciu niedocenianą — socjolog powinien

Adres do korespondencji: mirajaw@go2.pl

\* Michael McQueen, *Pokolenie Y. Współistnienie czy współdziałanie. Nowe zasady komunikacji międzypokoleniowej*, tłum. Liliana Grzegorzółka, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2016, stron 172.

starać się być nie tylko interpretatorem, lecz także organizatorem życia społecznego.

Michael McQueen pisze we wstępie: „Kim są oni? Dobre pytanie. Mają wiele określeń — «pokolenie milenium», «pokolenie internetu», «pokolenie XX wieku» (ang. *Generation Y2K*), «pokolenie ‘Dlaczego’», «Echo Boomers», a nawet «The Sunshine Generation». Jednakże nazywa, pod którą są najbardziej znani, to «pokolenie Y». Ta grupa siedemdziesięciu jeden milionów młodych Amerykanów, urodzonych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, jest jednym z najbardziej powszechnie niezrozumianych i błędnie przedstawionych pokoleń ostatnich lat” (s. 11–12). Autor dowodzi, że rodzice i nauczyciele próbują nawiązać kontakt z dziećmi, ale ich nie rozumieją. Chce im pomóc w samodzielnym dotarciu do tego pokolenia — w przekształceniu współistnienia w rozumiejące współdziałanie. W tym celu pisze książkę w trzech częściach: „Czym jest pokolenie?”; „Dlaczego wszyscy inni nie mogą być normalni — tak jak ja? Czyli na czym polega rozdźwięk komunikacyjny między pokoleniami”; „Nowe zasady zaangażowania pokolenia Y, które trzeba znać i uruchamiać”.

Autor wyróżnia pięć pokoleń, które kolejno pojawiały się w Stanach Zjednoczonych w XX wieku.

1. Pokolenie budowniczych — urodzeni od początku XX wieku do połowy lat czterdziestych — wykazało się żarliwym nacjonalizmem i zbiorowym duchem walki w pierwszej wojnie światowej, posłuszeństwem wobec władzy, gospodarnością i oszczędnością, stoicyzmem w mierzeniu się z przeciwościami losu, w zgodzie z zasadami dobrego wychowania. Autor podkreśla: „Pokolenie budowniczych głęboko wierzy, że istnieje odpowiedni i właściwy sposób robienia prawie wszystkiego w życiu” (s. 29).

2. Pokolenie *baby boomers* — urodzeni w okresie wyżu demograficznego, od połowy lat pięćdziesiątych do połowy lat sześćdziesiątych — pojawiło się w bogatym, zadowolonym społeczeństwie, które pokonało trudy wielkiego kryzysu i dwu wojen światowych. Mobilizacja sił w końcówce drugiej wojny światowej, choć znana nie z autopsji, spowodowała, że „praca zespołowa, zaangażowanie, wytrwałość i zwycięstwo stały się podstawami zbiorowej mentalności tego pokolenia” (s. 31). Ponadto ogromny wpływ wywarła na nie telewizja. W roku 1946 tylko 0,5% amerykańskich gospodarstw dysponowało telewizorem, a już w 1962 miało go 90% rodzin. Optymizm był cechą tego pokolenia, które kierowało się przekonaniem, że możliwości są nieograniczone. Powodowało to koncentrację na karierze, zamożności, dążeniu do elegancji w wyglądzie. Było przyczyną asertywności żądań i oczekiwań, a także lęku przed starością w świecie apoteozy „wiecznej młodości”.

3. Pokolenie X — urodzeni od połowy lat sześćdziesiątych do wczesnych lat osiemdziesiątych — przesadnie określane jako „stracone” lub „beznadziejne”, gdyż rozpieszczone nadmierną wolnością po osiągnięciach poprzedniego pokolenia nie odnosiło sukcesów. Zaniedbywało obowiązki społeczne i osobisty rozwój. Przyczyniała się do tego ogólna demoralizacja społeczeństwa. „Kradzieże, przemoc, nieład oraz nadużywanie środków odurzających są teraz powszechne — tak w liceach, jak i na ulicach” (s. 38) — oceniali Amerykańscy psycholodzy. Liczba rozwodów w porównaniu do lat czterdziestych wzrosła trzykrotnie. Lęki budziła nie tylko groźba wojny nuklearnej, lecz także epidemia AIDS. W tych warunkach kształtowały się cechy charakterystyczne pokolenia X, któ-

rego postawy były bliskie cynizmowi, sceptycyzmowi. Skutkowały dążeniem do zmiany świata bez koncepcji tej zmiany w myśl zasady: „jedynym stałym elementem jest zmiana”, a także do zuchwałej, beztreściowej samodzielności, indywidualizmu, z większym zaufaniem do grupy równieśniczej, przyjaćiół niż do rodziców.

4. Pokolenie Y — urodzeni od wczesnych lat osiemdziesiątych do późnych dziewięćdziesiątych — rozwijało się w atmosferze przesadnej troski o dzieci, w myśl zasady, że należy je „cenić, chronić i nade wszystko rozpieszczać”, trzeba dbać przede wszystkim o ich wykształcenie, start życiowy, powodzenie: „Dzieci i nastolatki z pokolenia Y — pisze autor — często mają tygodniowe harmonogramy, które są równie przepełnione, co grafiki ich skupionych na karierze rodziców” (s. 46). Pokolenie to cechuje wysoka samoocena i pewność siebie. Michael McQueen istotę ich mentalności dostrzegł w zdziwieniu przyjmującym postać pytania: „Dlaczego wszyscy inni nie mogą być po prostu normalni — tak jak ja?”. Swoją inność uznają oni za normalność. Chcą, by ich szanować, tak jak oni szanują inność innych osób. Trzeba zdać sobie sprawę, w jaki sposób i dlaczego są inni. Zdefiniować różnic między ich paradygmatami, czyli założeniami, koncepcjami, wartościami i zwyczajami, i osób z innych pokoleń, przede wszystkim rodziców i wychowawców.

5. Szczegółowo analizę rozdźwięku między paradygmatami pokolenia Y i ich wychowawców McQueen poprzedził wstępną charakterystyką pokolenia Z, urodzonego w późnych latach dziewięćdziesiątych i w czasie pisania książki dopiero kształtującego się, jeszcze w szkołach podstawowych. Jego zdaniem, owo pokolenie Z szybciej dojrzewa niż poprzednie, w bardzo młodym wieku. Nazywa się ich nie szkrabami, bobasami, lecz „małymi ludźmi”. To skutek łatwego dostępu do nowych technologii cyfrowych od wczesnego dzieciństwa. Są uzależnieni od nich, gdyż większość czasu wcześniej przeznaczanego na rozrywkę, zabawę i kontakty społeczne spędzają w domu, korzystając z telewizji, komputerów i gier video. Są atakowani przez znacznie większą liczbę bodźców niż poprzednie pokolenia, więcej eksperymentują, ale są ostrożniejsi w działaniu, w podejmowaniu ry-

zyka, by nie ponieść porażki, nie odczuć rozczarowania, zagrożenia, uszkodzenia ciała: „Pokolenie Z dorasta w okresie, kiedy ryzyko okazało się niedopuszczalne, a «zapominanie o rozsądku» równoznaczne z niedbalstwem” (s. 55).

W analizie ośmiu obszarów rozdźwięku między pokoleniem Y a innymi generacjami autor wychodzi od pojęcia prawdy i zasad ogniskujących punkt widzenia tego pokolenia. Prawda jest absolutna, jest czarne i jest białe, jest dobro i jest zło. Prawdę poznajemy dzięki wiedzy, której używają autorytety moralne, naukowe i doświadczenie życiowe. Jeżeli do mnie mówisz, przekonujesz do czegoś, to chcę wiedzieć, po co oraz w jakim stopniu czynisz to wiarygodnie: „Dlaczego powinienem słuchać tego, co mówisz?” Bo uważasz, że masz rację? Wiesz, jak powinienem myśleć? W co wierzyć? Jak mam postępować? McQueen konkluduje: „Dla postmodernisty sama sugestia, że twoja wersja prawdy jest słuszniejsza niż jego, jest odrzucona jako naiwność lub arogancja” (s. 64). Stąd postulat, a nawet żądanie nieodrzucaenia ani nieumniejszania czyichkolwiek wartości tylko dlatego, że jest inny i ma inne zdanie.

Dawniej szacunek przyznawano według funkcji w społeczeństwie, majątku, zasług, autorytetu. W tym pokoleniu szacunek należy się każdemu człowiekowi. Okazywanie braku szacunku jest obraźliwe. Szacunek powinien być wzajemny. Powinien dotyczyć związków osób i jednostek prywatnych, a nie instytucji i ról społecznych. Cierpliwość, w czasach poprzednich pokoleń będąca zaletą, nie ma takiego notowania w pokoleniu Y. Od dziecka było ono przyzwyczajone do szybkiego spełniania potrzeb. Nie musiało czekać na kontakt (dzięki upowszechnieniu komórki czy maila), na posiłek w McDonalddie, obrót gotówką, zakupy w sklepach itp. Michael McQueen pisze: „Dla nich telefon komórkowy jest nie tylko praktycznym narzędziem tożsamości. «Jak szpanerki jest twój telefon?» «Jaki dzwonek ściągnąłeś wczoraj wieczorem?» Dla pokolenia Y telefon komórkowy jest w takim samym stopniu modnym dodatkiem, jak i artykułem pierwszej potrzeby życia codziennego” (s. 74). Liczy się przede wszystkim funkcja — przesłanie informacji w najtańszy, najszybszy, najprostszy i sku-

teczny sposób, a nie forma przekazu, ważna dla pokoleń poprzednich. Temu służy wynalazek języka skrótowego, powszechnie używanego przez to pokolenie, kóre na zarzut kaleczenia mowy odpowiada zwykle: „Ale czy zrozumiałeś, o co chodzi?” — bo to jest najważniejsze.

Tak rozumiejące kwestie prawdy, szacunku, cierpliwości i komunikacji międzyludzkiej pokolenie Y wyobraża sobie przyszłość jako intrygujący, ekscytujący, niepewny labirynt szans, możliwości i ścieżek. Pracę zawodową jako różnorodną, zmienną, niepewną. Tym bardziej nie jest skłonne, jak rodzice, dziadkowie, być lojalnym wobec firmy, jak bywało dawniej, często bez względu na kiepskie warunki pracy i płacy. Tego oni nie akceptują, pomni braku szacunku i lojalności wobec ich rodziców. W nowej pracy sceptycznie patrzą na wszystko i pozostają w niej tak długo, jak długo mogą się czegoś nauczyć, zdobyć umiejętności i kontakty zawodowe. Zanim bowiem nadszedł kryzys, pokolenie Y dojrzewało w okresie dobrobytu. Pracy nie brakowało, można było wybierać. W kryzysie lojalność rodziców wobec firm przestała cokolwiek znaczyć, zwolnienia z pracy były zapłatą. Nie ma sensu wzorować się na takiej lojalności bez wzajemności. Dlatego traktuje się ją jako postawę niepotrzebną do kariery. Wpłynęło to na etykę pracy, przez przedsiębiorców postrzeganą jako brak zaangażowania. Nie jest to ocena adekwatna. Pokolenie Y oddaje się pracy dla własnego szczęścia. Musi ona odpowiadać jego potrzebom, który nie chce ograniczeń w życiu ze względu na pewność zatrudnienia i zarobku. Chce zapewnić sobie realizację własnego stylu życia, bez oddawania własnego Ja pracy i firmie. Podobnie racjonalnie, rzeczowo traktuje naukę. Członkowie pokolenia Y uczą się nie dla wiedzy, którą można imponować innym, lecz by była drogą do nabycia cech i umiejętności przydatnych w życiu codziennym i karierze. Uczą się szybko, w natłoku impulsów szkolnych, medialnych, metodą samokształcenia i obserwacji życia. Nauka dla generacji Y jest dużo bardziej „mozaikowa” niż „liniowa”. Wynika to z technozadaniowości, ze zdolności tego pokolenia do używania wielu mediów jednocześnie.

Przedmiotem analizy McQueena stają się metody wzbudzania zainteresowania, zaangażowania,

żowania i współdziałania pokolenia Y z otoczeniem. Można je streścić następująco:

Reguła I: Postaw związek przed stanowiskiem. Y nie jest czuły na to, co masz do powiedzenia, lecz na to, jak bardzo ci na tym zależy i dlaczego? Musisz być sobą, wiarygodny i otwarty, bo nie nawiądziesz z nim kontaktu. Musisz być szczery, wrażliwy, autentyczny i autoironiczny, z humorem. Masz interesować się żywo młodymi ludźmi, ich problemami i dążeniami. Trzeba stworzyć środowisko, na przykład rodzinne, w którym dwustronne rozmowy rozpoczynają się i rozwijają naturalnie.

Reguła II: W nauczaniu główną treść staraj się obudowywać kontekstem, łącząc naukę szkolną z obserwacją środowiska społecznego, wiedzą z mediów itp. To pokolenie dorastało z internetem, telewizją, wideoinformacją i jest do różnorodności impulsów przyzwyczajone. Taka metoda wzbudzi zainteresowanie.

Reguła III: Skup się na wyniku, a nie na procedurze. W pokoleniu rodziców procedury przewidywania, mierzenia wyników, biurokracji sprawozdań były w centrum uwagi instytucji i jednostki. Y nie neguje potrzeby pewnych procedur, ale chce, by służyły one wynikom. I podlegały krytyce, modyfikacjom zgłaszanym przez członków działających zespołów, którzy powinni pytać, dlaczego ta czy inna procedura zawodzi, bez posądzania o podważanie powszechnie akceptowanego *status quo*.

Zasada IV: Przyjmij rolę moderatora. Nie wchodź w rolę mentora czy niezawodnego reformatora. Nastolatek z pokolenia Y ma dziś przez internet łatwiejszy dostęp do informacji niż pięćdziesiąt lat temu niejeden rząd państwa. Moderator ceni pomocników, którzy są mistrzami w zadawaniu pytań. Swoje pytania zaczynają od słów „kto, co, kiedy, gdzie, jak?”, unikając pytań „dlaczego?” i pytań zamkniętych, czyli składających do odpowiedzi „tak” lub „nie”, a także pytań tendencyjnych i podchtyliwych, naruszających zaufanie. Nie można lekceważyć żadnej wypowiedzi, a tym bardziej jej wyśmiewać. Trzeba być szczerym i czasem odpowiadać pytaniem na pytanie.

Zasada V: Regularnie przekazuj pozytywne opinie. Współpracowników chwal szczerze i sprawiedliwie. Okazuj uznanie publicznie,

spokojnie i konkretnie, kontrolując swoje emocje. Oceniaj działanie, a nie osobę. Potwierdzaj swoje zaufanie do osoby. Realizuj ambitną zasadę traktowania kogoś tak, jakby był tym, kim być powinien, z wiarą, że takim się staje.

Zasada VI: Wyznaczaj krótkoterminowe, ambitne cele. Nie manifestuj tego, że wiesz, czego chcą twoi współpracownicy. Mogą mieć odmienne cele i ambicje, przyjmować twoje orzeczenia jako narzucanie woli i dyrygowanie dążeniami innych.

Zasada VII: Wykorzystaj opowieści, historie, aby powiedzieć swoje. Opinie czy zalecenia z nich wychwytywane są trwalsze i łatwiej przyswajalne niż przekazane wprost, a tym bardziej autorytatywnie narzucone. Gdy rodzice opowiadają o swych życiowych tarapatkach, aby przed nimi uchronić dzieci, mogą się spotkać ze sprzeciwem, ale opowieść je zainteresuje i nie minie bez echa. W takim celowym opowiadaniu historii trzeba być autentycznym i uczciwym. Nie eksponować kontekstu dydaktycznego.

Zasada VIII: Wybierz zaangażowanie, a nie podporządkowanie. Oczekiwania, wytyczne działania nie mogą być narzucone, lecz powinny być zrozumiane i przyjęte dla dobra wspólnego. Zaangażowanie otwiera szanse powodzenia w realizacji zadań, określa motywy osobiste i społeczne postępowania, dążenia do dobrych wyników. Ale pracujemy i działamy nie tylko dla dobra wspólnego, lecz także dla własnej korzyści i satysfakcji. W pokoleniu Y najlepiej pobudzać zaangażowanie do współdziałania przez apelowanie zarówno do szlachetnej, jak i egoistycznej motywacji.

W niewielkiej objętościowo pracy Michael McQueen zawarł olbrzymi obszar zagadnień teoretycznych i opis amerykańskiego społeczeństwa. Czy mamy tu do czynienia z przypisywaniem wyróżnionym pokoleniom określonych cech i mechanizmów formatywnych, które niekoniecznie odpowiadają rzeczywistości? Autor zdaje sobie sprawę z takich zarzutów i zaznacza, że „teoria pokoleniowa zawsze powinna być traktowana jako opisowa, a nie normatywna”. Zgodnie z postulatem, że szerokie uogólnienia pokoleniowe, odpowiadające rozpoznawalnym w danej grupie wzorom zachowań, nie są typowe dla wszystkich jej przedstawicieli, wyją-

ki nie obalają reguły, lecz pozwalają ją zdefiniować. Przy definiowaniu pokoleń na pewno należy brać pod uwagę dwa czynniki: wpływ zjawisk, procesów i wydarzeń na kształtowanie się cech i dążeń pokolenia oraz charakterystyczne w danym czasie sposoby myślenia i postrzegania rzeczywistości. McQueen nie uwzględnia jednak wpływu wydarzeń historycznych, do czego przywiązali wagę Dilthey i Mannheim, a w Polsce Antonina Kłoskowska<sup>1</sup>, która stwierdza: „Proponuję tutaj nazwać znaczącym przeżyciem pokoleniowym takie wydarzenia, których wpływ dominuje nad innymi i w sposób najwidoczniejszy konstytuuje pokoleniową wspólnotę”.

Do dyskusji skłania też zbyt uproszczona definicja przedmiotu badań teorii pokoleń jako obszaru socjologii, który „zajmuje się mapowaniem, klasyfikacją i wyjaśnianiem cech charakterystycznych dla różnych pokoleń oraz różnicy pomiędzy nimi” (s. 19). Teoria pokoleń to nie tylko część socjologii, lecz także historii, antropologii i psychologii oraz kulturoznawstwa. Jej przedmiotem jest także dialog pokoleń, o czym świadczy część trzecia książki McQuena, a także konflikt pokoleń, procesy zmiany i następstwa pokoleń. Zaniedbany został jednak problem biografii danego pokolenia nie tylko w młodości, lecz także w wieku dojrzałym

i w starości. Nawet jeśli o teorii pokoleń pisze się skrótowo, to warto te elementy zauważyć.

Uwagi budzi definicja pokolenia: „grupa ludzi urodzonych mniej więcej w tym samym czasie”. Zakłada to płynność granic urodzenia roczników danego pokolenia, którą proponowałem uwzględnić wyróżniając kilkuletnie okresy przejściowe w formowaniu się i dojrzewaniu danych pokoleń w Polsce XX wieku<sup>2</sup>. Proponowałem też rozróżnienie pojęć: „pokolenie” i „generacja” jako część specyficzna pokolenia. Generacja konstytuuje się pod wpływem znaczącego przeżycia pokoleniowego, na przykład generacja października '56 czy Solidności w Polsce. Pokolenie formowane jest przez procesy przemian cywilizacyjnych społeczeństw. Zastosowanie tego schematu typologicznego do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych pozwoliłoby na przykład wyróżnić generację zwycięzców faszyzmu w pokoleniu zwycięzców czy generację antywojenną (Wietnam) lub potem „podboju kosmosu”? To tylko przykładowe propozycje sformułowane *ad hoc*. Nie miejsce tu na rozwinięcie tej kwestii. Generalnie trzeba stwierdzić, że zaproponowany przez Michaela McQuena rodzaj naukowego eseju socjologiczno-dydaktycznego stanowi przykład pożytecznego łączenia teorii z praktyką i zasługuje na aprobatę.

---

<sup>1</sup> Antonina Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, Jan Włodarek, Marek Ziółkowski (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1990, s. 190.

---

<sup>2</sup> Zob. Bronisław Gołębiowski, *Dynamika aspiracji: studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945–1975. Wybrane zagadnienia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.